

Bez atomu w naszym domu?

9 grudnia 2011

GĄSKI. Mieszkańcy nadmorskich Gąsek nie chcą w swojej miejscowości budowy elektrowni atomowej. Ich sprzeciw popiera również samorząd lokalny i okoliczne gminy. Uchwałę protestacyjną przyjmie też Kołobrzeg.

Po tym jak Polska Grupa Energetyczna wśród trzech miejsc, w których mogłaby jej zdaniem powstać elektrownia atomowa wskazała Gąski niedaleko Mielna w gminie zawrzało – informuje Portal Samorządowy. – „Na ok. 200 hektarach ma stanąć 60-metrowa budowla, to oznacza, że znajdująca się w Gąskach zabytkowa latarnia morska, będzie niższa od kominów tej elektrowni. To absurd. Ludzie przyzwyczaili się do morza, do latarni, a tu nagle kominy” – komentuje Henryk Bieńkowski, sekretarz gminy Mielno. Gąski leżą nad morzem i prawie 90 proc. ich mieszkańców utrzymuje się z turystyki. – „Mieszkańcy obawiają się po prostu, że elektrownia sprawi, iż turyści przestaną do nich przyjeżdżać” – mówi Bieńkowski.

Dlatego też lokalne władze podzielają panujące w Gąskach opinie w sprawie budowy elektrowni. – „I pani wójt i radni są przeciw, rozumieją mieszkańców, których aktywność w tej sprawie jest niesamowita. Właściwie wszyscy są na nie. Zresztą pani wójt od początku była sceptycznie nastawiona do wyboru tej lokalizacji i nie wyrażała aprobaty” – dodaje sekretarz gminy Mielno.

Mieszkańców nie przekonują również argumenty, że budowa elektrowni atomowej jest bezpieczna. Jak wyjaśnia Bieńkowski, ludzie po prostu nie wierzą w to, że w naszym państwie istnieje środowisko czy grupa intelektualna, która jest w stanie w sposób właściwy zarządzać energią atomową. Podobnie jest z obietnicami miejsc pracy: „Mówi się, że technologia zostanie zakupiona we Francji i prawdopodobnie tamci fachowcy będą ją obsługiwać, a nasi będą się przyuczać. Dlatego też

miejsca pracy dla ludzi z okolic to jest marzenie ściętej głowy”.

Również okoliczne miejscowości, łącznie z Kołobrzegiem, nie zamierzają tolerować faktu, że w ich sąsiedztwie może stać elektrownia atomowa. – „Radni miasta Kołobrzeg będą za chwilę podejmować uchwałę protestacyjną przeciw lokalizacji elektrowni atomowej w Gąskach, bo jest to zaledwie 20 km od uzdrowiska Kołobrzeg” – informuje Henryk Bieńkowski.

Jako komentarz warto natomiast dodać, że kluczowe przy tak dużej inwestycji w kontrowersyjną technologię nie powinny być protesty lokalne, lecz rzetelna ogólnokrajowa debata o polskim modelu energetycznym, bezpieczeństwie, surowcach energetycznych, ich oszczędzaniu i wykorzystaniu. Protesty lokalne, aczkolwiek słuszne, mogą doprowadzić do tego, że elektrownia zostanie zbudowana gdzie indziej – tam, gdzie ludzie będą słabi i zastraszeni lub tak biedni, że zgodzą się na jakąkolwiek inwestycję. Pytanie nie brzmi: czy elektrownia atomowa powinna powstać w Gąskach – lecz czy tego rodzaju wydatek i zmiana profilu sektora energetycznego powinny w ogóle mieć miejsce w naszym kraju.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)